

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

w wydaniu porannym i wydaniu wieczornym, — w niedziele i święta tylko wydanie poranne, — natomiast w dni poświęczone tylko wydanie wieczorne

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chelminowski, za inne działy odpowiada Edmund Rakowski, za ogłoszenia i reklamy Antoni Leśniewicz, wszyscy w Poznaniu.

Dyrektor wydawnictwa: Roman Leitgeber

Wydawnictwo Sp. Akc. Drukarnia Polska
w Poznaniu, św. Marcin 70

Redaktor: Bohdan Jarochoński

Nr. 578

Poznań, wtorek dnia 16 grudnia 1930

Rok XXV

Dzisiejsze posiedzenie Sejmu

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Na dzisiejszym posiedzeniu sejmowym w dyskusji nad preliminarzem budżetowym przemówił min. Matuszewski.

Wniosek Klubu Narodowego w sprawie Brześcia uzasadniać będzie pos. Nowodworski, a wniosek P. P. S. w sprawie trzymanych jeszcze w więzieniu osób — p. Żulawski. (w)

Z Sejmu śląskiego

Katowice, 15. 12. (PAT.) Kancelaria Sejmu śląskiego komunikuje, że we środę, dn. 17 bm. plenarne posiedzenie Sejmu śląskiego nie odbędzie się.

W dniu tym odbędzie się ukonstytuowanie wszystkich komisji Sejmu śląskiego.

O zwolnienie p. Korfantego

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) W poniedziałek nadeszły podobno do min. sprawiedliwości akta uchwały Sejmu śląskiego w sprawie p. Korfantego.

Decyzja w tej sprawie jeszcze nie zapada. (w)

Zwolnienie aresztowanych Ukraińców

Lwów, 15. 12. (PAT.) Z więzienia śledczego we Lwowie zwolnieni zostali redaktor naczelny „Dziła” Bazyli Mudry i adw. Aleksander Maryczak.

Z więzienia śledczego w Czortkowie zwolnieni zostali ks. prałat Kunicki za kaucją 3000 zł, Zawalikut za kaucją 2000 zł oraz b. senatorowie Michał Baranyk i Mikołaj Kuźmyn.

Oferta koncertu Schneider-Creuzot

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) — Przedstawiciele koncertu Schneider-Creuzot, który to koncert bierze udział w budowie portu w Gdyni, złożyli min. Kühnowi ofertę na sfinansowanie budowy kolei węglowej Gdynia—Śląsk.

Min. Kühn udzielił odpowiedzi po porozumieniu się z min. skarbu. (w)

Demonstracja studentów rosyjskich w Berlinie

Berlin, 15. 12. (Tel. wł.) Gdy ambasador sowiecki, Chinićuk, udawał się w pojeździe oficjalnym w celu wręczenia listów uwierzytelniających Hindenburgowi, grupa studentów rosyjskich zebrała na rogu Wilhelmstrasse i Unter den Linden, wznosiła prowokujące okrzyki.

Zanim policja zdołała interwenjować, demonstranci znikli. M. N.

Sytuacja w Indiach

Bombaj, 15. 12. (PAT.) Kongres zapowiedział bojkotem przedalni, należących do Hindusów, a używających surowców zagranicznych.

Bombaj, 15. 12. (PAT.) Wobec fiaska rokowań pomiędzy rządem a kolejnymi istnieją tu ponownie obawy wybuchu wielkiego strajku kolejowego.

Bombaj, 15. 12. (PAT.) Pogrzał uczestnika akcji nieposłuszeństwa cywilnego, który rzucił się pod samochód ciężarowy, wiozący towary zagraniczne, odbył się bardzo uroczyste.

W kilku miejscach policja musiała rozpręczać tłumy, które zbierały się, aby oddać hołd zmarłemu. Kilka osób odniosło rany.



Podwójny kordon policyjny przed kinem berlińskim, w którym do niedawna jeszcze wyświetlano głośny w całej Europie film „Na zachodzie bez zmian”. Obecnie wskutek bezustannych demonstracji i żądania kół nacjonalistycznych wyświetlanie tego filmu na terenie Rzeszy zostało zabronione.

Piłsudski wyjechał na Madagę

Kierownictwo M. S. Wojsk. objął gen. Konarzewski

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) W poniedziałek o godz. 7.40 Piłsudski odjechał pociągiem pospiesznym w wozie salonowym na Madagę. Na dworcu zegnali go przedstawiciele rządu, dyplomacji, B. B. i urzędnicy. Towarzyszy mu lekarz dr. Woyczyński.

Piłsudski jedzie przez Wiedeń, Szwajcarię i Francję.

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Prezydent podpisał w poniedziałek dekret, w którym porucza gen. Danielowi Konarzewskiemu pierwszemu podsekretarzowi M. S. Wojsk. kierownictwo temże ministerjum na czas nieobecności w Warszawie Piłsudskiego. (w)

Projekt monopolu zapalczanego i ustawy pożyczkowej

W jaki sposób ma być zużyta pożyczka zapalczana

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Do Sejmu wpłynął projekt rządowy o monopolu zapalczanym i ustawie pożyczkowej.

Według tego projektu koszt pudełka zapalczaka wzrośnie o 2,5 grosza. Zapalniczki będą specjalnie opodatkowane po 10 złotych.

Pożyczka w wysokości nominalnej 32.400 tys. dol. ma być zużyta następująco:

Najpierw musi być spłacona poprzednia pożyczka zapalczana w wysokości 5 milj. dol.

7.300 tys. zł przeznacza się na przedterminowe umorzenie obligacji skarbowych z 2 sierpnia 1926 r.

18.052 tys. zł na zwrot B. G. K. sum, wyłożonych przez bank na procenty i amortyzację pożyczek, zaciągniętych przez skarbu w obligacjach komunalnych w r. 1924 i 1927 na kapitał zakładowy banku.

50 milj. zł na przedterminową spłatę innych długów państwowych.

25 milj. zł na budowę portu w Gdyni

45 milj. zł na budowę kabla telefonicznego Warszawa — Cieszyn

30 milj. zł na inne inwestycje państwowe, które określi Rada ministrów

Resztę rząd ma zużyć na lokaty w krajowych papierach kredytu długoterminowego w listach zastawnych i obligacjach. (w)

Rokowania z Litwą

Berlin, 15. 12. (Tel. wł.) Delegacja polska do rokowań z Litwą przybyła wczoraj.

Posel Sidikauskas odwiedził dziś szefa delegacji polskiej w poselstwie Rzeczypospolitej.

Na pierwszym posiedzeniu dziś popołudniu omawiano ogólnie drobne zajęcia graniczne oraz możliwość rokowań w sprawie t. zw. małego ruchu granicznego.

W kołach prasy anglo-saskiej panują nastroje pesymistyczne, gdyż spodziewają się, że Litwa będzie przeciągała ro-

kowania, woląc ze względów politycznych prowadzić je na forum międzynarodowym. M. N.

Poważna choroba Poincarego

Paryż, 15. 12. (Tel. wł.) Poincare, który w sobotę uległ atakowi serca, od wczoraj pozostaje w łóżku. Stan zdrowia byłego premejera, pogorszył się znacznie.

Choroba wielkiego męża stanu i patrioty francuskiego budzi poważne obawy.

Lwów-Bukareszt-Sofja

Wrażenia z podróży

(Korespondencja własna)

Otrzymałszy depezę, że termin koncertu został definitywnie ustalony, spakowałem walizy i wzięwszy na dodatkowe kilkadziesiąt kilogramów polskiego repertuaru propagandowego („od Moniuszki do Szymanowskiego”), wyruszyłem do Sofji.

W propagandzie turystycznej mało dotychczas poświęcono uwagi temu przepięknemu zakątkowi Polski, który widać z okien wagonu na drodze ze Lwowa do Stanisławowa, a później przez Kołomyję do Sniatynia. W Sniatynie oglądam budynek stacyjny, tak dobrze mi znany z przed lat ośmiu. Nic się nie zmieniło. Ta sama drewniana, prowizoryczna buda, w niczem nie przypominająca najskromniejszego dworca kolejowego. Jeżeli dla podkreślenia istotnej mocy traktatów wersalskiego i ryskiego i związanej z nimi stabilizacji granic pobudowano reprezentacyjne dworce w Zbąszyniu i w Stolpcach, dlaczego nie uczyniono tego w Sniatynie — Zalużkach?

Odwrociwszy oczy od tej mizerji pogranicznej, wsiałam z powrotem do pociągu, aby przekroczyć granicę rumuńską, przygotowując w sobie stopniowo „nastawienie” bałkańskie. Mijając dworzec w Grigore Ghica Voda, pogranicznej stacji rumuńskiej, widzę, że w porównaniu z naszą drewnianą budą w Sniatynie, jest tu zupełnie przyzwyczajony, murowany budynek, coprawda odziedziczony po Austriakach, ale dobrze przez Rumunów konserwowany. W Czerniowcach następuje „zestawienie garnituru”, jak mówią byli c i k kolejarze, do Bukaresztu. Czasy straszliwego wojennego zdemolowania kolejnictwa rumuńskiego przez Niemców szczęśliwie minęły. Dzisiaj pociągi rumuńskie, prowadzone przez wspaniałe, nowoczesne lokomotywy, składające się z pięknych, czystych, wygodnych wagonów, pomalowanych na kolor ciemnoniebieski o połysku hartowanej stali.

Do Bukaresztu przybywam punktualnie, bez opóźnienia, o godz. 7 rano. Na dworcu dowiedziałem się, że w Bukareszcie trzeba zatrzymać się cały dzień i całą noc, aby „dogonić” pociąg, który uciekł akurat na pół godziny przed moim przybyciem. Korzystając więc z kilkugodzinnej przerwy, zdecydowałem się rzucić okiem na ten „wschodni Paryż”. Napchawszy kieszenie stosami papierków, wyruszyłem na miasto, aby kupić nieco wrażeń za leje, które istotnie strumieniami „leją” się z kieszeni.

Charakterystyczną cechą ulicy bukareszteńskiej są niezwykle piękne kobiety i moc eleganckich oficerów. Kobiety robią wrażenie chodzących perfumeryj z rue de la Paix.

Błądząc po ulicach Bukaresztu i patrząc na przesuwane się od czasu do czasu wykwinne zaprzęgi, myślałem, że jednak byłby już najwyższy czas radykalnie je unarodowić, wycofując typowych kuczerów, ubranych w tulupy, jakby żywcem przeniesionych z Niżnego Nowogrodu. Po obiedzie, za który zapłaciłem kilkadziesiąt lei, skierowałem się z powrotem ku dworcowi. Wsiadłem do pociągu, aby udać się do Giurgiu, dokładnie zestrzelonego w czasie wojny z oblicza ziemi przez artylerię bułgarską.

Jedynym towarzyszem podróży w pustym wagonie był starszy pan, mówiący, na szczęście, po francusku, z którym nawiązałem rozmowę i który mi się w następstwie przedstawił jako były poseł do parlamentu, właśnie z okręgu Giurgiu. Dowiedziawszy się, że losy zagnały mnie na nocleg do Giurgiu, obiecał mi pomóc w swem rodzinnym mieście, zwłaszcza, że, jak twierdził z dumą, nikt, prócz niego, w całym Giurgiu nie

mówi po francusku. Przybywszy na miejsce przeznaczenia, wsiedliśmy do jednej z dwóch istniejących w całym Giurgiu dorożek, aby udać się do jednego z dwóch znajdujących się tu hoteli.

Po drodze maleńka przygoda. W pewnej chwili jedno z kół dorożki, podjeżdżanie skrzypiące, rozsypało się na drobne kawaleczki. Dorożkarz podrapał się w głowę i oświadczył z zimną krwią, że „dressura nu merge“ (dorożka nie pojeździe).

— Widzimy to, bałwanie — krzyknął pan poseł — ale jaki wstyd wobec znakomitego gościa z Polski, którego masz zaszczyt wieść i jak śmiałeś wogóle taką „dressurą“ przyjeżdżać na dworzec.

Dorożkarz odrzekł zupełnie słusznie, że nie miał pojęcia, iż taka znakomita figura z Polski akurat tego dnia będzie nocowała w Giurgiu i poszedł sprowadzić drugą dorożkę, tym razem już ostatnią w mieście.

Polecony hotel u Greka, w którego złożonym nazwisku pierwiastek panopotopopulos powtarzał się kilka razy, okazał się wcale niezły. Na drugi dzień po umyciu się z trudem w miednicy wielkości miseczki od samowara, zadzwoniłem na posługaczkę i zażądałem kawy z mlekiem. Po chwili baba przyniosła osobno filiżaneczkę czarnej kawy, ugotowanej po turecku, i na spodeczku nieco jogurtu (bułgarskiego kwaśnego mleka).

Jadąc na przystań, zdążyłem zauważyć, że miłe, ładnie położone miasteczko Giurgiu, od czasu, gdy je widziałem po raz ostatni, zdołało się zupełnie odbudować po kompletnym zdemolowaniu i spaleniu podczas dwóch wojen, bałkańskiej i światowej.

Gdy rozsiadłem się na pokładzie stateczku, rozkoszując się powietrzem, przelkanem promieniami słońca, w których drgało wszystko dokoła, a przeciwniegi brzeg wraz z wysoko położonymi Ruszczykami wyglądał jak wyczarowany z bajki, w ostatniej chwili przed odjazdem dopadł mnie znajomy pucybut z przed greckiego hotelu i bez żadnego z mej strony sprzeciwu, zatopionemu w myślach, wypucował buty. Z zadumy obudziło mnie natargowe jego upomnienie się o zapłatę. Chciałem mu dać 20 lei (około 1 zł), lecz pucybut zaczął klarować, że oczyścił mi buty jakąś nadzwyczajną „Salamandrą“, za którą związkowa taksa rumuńskich pucybutów przewiduje tyle to a tyle. Upierałem się przy 20 lejach, on żądał więcej mówiąc, że albo tyle, ile on żąda, albo nic. To „nie“, czyli wypełnienie pewnych usług zadarmo, było według zwyczajów wschodnich ciężką obrazą, wymierzoną w moją godność. Chcąc przeto uniknąć skandalu w stylu wschodnim, dałem pucybutowi 100 lei.

Gdy opowiadałem o tem jednemu z mych przyjaciół — Rumunów w Sofji, żaląc się na niesolidność przedstawiciela zarejestrowanego związku pucybutów, przyjaciel mój, nieco zazenowany, starał się mnie przekonać, że ten pucybut napewno nie był Rumunem, lecz Grekiem, Bułgarem, albo zgoła — Cyganem.

Dobilem wreszcie do brzegu bułgarskiego, witając z radością tę ziemię, na której spędziłem kilka lat, bogatych w przeżycia i w sumę włożonej pracy.

Tad. Mazurkiewicz.

Zawieje śnieżne na Wołyniu i w Małopolsce wschodniej

Kilka pociągów utknęło w śniegu — Przez dwa dni ruch pociągów odbywał się przy pomocy plugów odśnieżnych

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) Od soboty w całym kraju panują zamiecie śnieżne.

Na ziemiach wschodnich i południowych nastąpiły duże utrudnienia w komunikacji kolejowej.

Pod Warszawą zasypane zostały kolejki podjazdowe. Pociągi przychodzą z opóźnieniem. (w)

L w ó w, 15. 12. (PAT.) Okręgowa Dyrekcja Kolei Państw. we Lwowie komunikuje, że z powodu zawiei śnieżnych utknął w dn. 13 bm. w śniegu pociąg osobowy nr. 2443 pomiędzy stacjami Iwańce — Bubnów na linii kolejowej Sokal — Kowel. Wskutek silnego zasypania tej linii, ruch pociągów czasowo wstrzymano.

Na linii Lwów — Tarnopol utknął w śniegu w dn. 13 bm. pomiędzy stacjami Złoczów — Płuchów pociąg osobowy nr. 3012. Po oczyszczeniu linii ze śniegu ruch pociągów pomiędzy Złoczowem i Tarnopolem podjęto w dn. 14 bm.

Z powodu zawiei śnieżnych w dniach 13 i 14 bm. utrzymywano na liniach na wschód i północ od Lwowa ruch pociągów z wielką trudnością przy pomocy plugów odśnieżnych. Pociągi osobowe z powyższych podanych powodów kursują ze znacznym opóźnieniem.

W dn. 15 bm. podjęto pełny ruch pociągów na wszystkich liniach tutejszej dyrekcji okręgowej.

W obronie piękna przyrody

Konferencja w sprawie Puszczykowa i Ludwikowa

Wczoraj o godz. 6 wieczorem w sali Magistratu odbyła się konferencja w sprawie ochrony terenów leśnych Puszczykowa i Ludwikowa. Zwołało ją Towarzystwo Miłośników m. Poznania na apel „ochroniarzy przyrody“. Interwencję spowodował wyrab drzewa w starym lesie sosnowym w Puszczykowie.

Konferencję otworzył prezes Towarzystwa p. radca Ruciński.

Pierwsza przemawiała p. dyr. H. Szfranówna o ochronie terenów leśnych Puszczykowa. Prelegentka w pierwszych słowach wspomniała o barwnym szacie roślinnej tego tak popularnego w Poznaniu letniska podmiejskiego, o znaczeniu omawianego terenu dla mieszkańców miasta i pracowników na polu nauki, dla których stare lasy i rzadkie zbiorowiska roślinne są cennym warsztatem pracy. Przemówienie zakończyła apelem do obywateli miasta aby zastanowili się nad szpecącym okolicę i szkodliwym dla nauki wyrębem lasu i za wszelką cenę do tego nie dopuścili.

Następnie przemawiał prof. dr. W. Kulesza o ochronie lasów i przyrody Ludwikowa. Wskazał on na rzadkie stanowiska wielu roślin na tym obszarze i równocześnie zademonstrował zebranych ciekawe okazy roślinne z zielnika i cały szereg objaśniających referat map i planów.

P. radca Pajzderski referował plan regulacyjny, a p. dyr. J. Kilariski mówił na temat spraw komunikacyjnych i innych potrzeb turystyki. Domagał się m. in. wydatnego obniżenia cen za bilety kolejowe do tych dwóch miejscowości w lecie choćby tylko na soboty i niedziele. Chodził przeciwie o danie możności zacierpnięcia świeżego powietrza wielkim masom robotników i pracowników miejskich, dla których obecna „normalna“ cena jest za wysoka.

W dyskusji nad referatami przemawiali referenci oraz insp. Jakubowicz z

Dyrekcji Lasów Państwowych i prof. dr. Adam Wodzicko.

Wnioski, jakie w powyższej sprawie wpłynęły, na prośbę prof. dr. W. Kuleszy pozostawiono do bliższego rozpatrzenia i uporządkowania zarządowi Towarzystwa.

W końcu zebrani przyjęli rezolucję, w której sprecyzowano postulaty konferencji. Konferencja zwraca się z prośbą do Magistratu m. Poznania, aby wystąpił do min. rolnictwa i wojewody poznańskiego z wnioskami następującymi:

1. na terenie lewego brzegu Warty, w okolicy Ludwikowa i Puszczykowa należy stosować ochronę krajobrazu, ponieważ jest to najważniejsza dla Poznania okolica pod względem letniskowym i turystycznym, a wybitna pod względem krajobrazowym.

2. na tym obszarze nie należy rąbać lasu wogóle, a konieczne cięcia trzeba stosować w jaknajogłędniejszy sposób.

3. tereny leśne Puszczykowa i Ludwikowa nad jeziorami traktować należy jako t. zw. „półrezerwat“ t. zn. usuwać jedynie drzewa martwe lub obumierające i starać się o przywrócenie lasom charakteru pierwotnego.

4. w pozostałych lasach zasługujące go na ochronę terenu należy prowadzić gospodarkę przerębową w bardzo racjonalny i ogłędny sposób, a przy odnawianiu lasów tego terenu należy mieć wzgląd wyłącznie na gatunki drzew rodzimych.

Ponadto Konferencja prosi Magistrat o inicjatywę w kierunku zrealizowania tych postulatów, których przeprowadzenie winno być oparte na ścisłym porozumieniu i współdziałaniu z Dyrekcją Lasów Państwowych, jako gospodarzem lasów rządowych, z Województwem, jako organem nadzorującym gospodarkę w lasach prywatnych, z Magistratem m. Poznania, jako czuwającym nad zdrowiem mieszkańców miasta, i Komitetem Ochrony Przyrody, powołanym do strzeżenia

nia tych wartości idealnych, jakie przedstawia dla społeczeństwa rodzima przyroda.

J. Ml.

Aktualny kalambur literowy

Warszawa, 16. 12. (Tel. wł.) W kularach sejmowych mówią o kalamburze literowym z racji dzisiejszego posiedzenia Sejmu.

Porządek dzienny zawiera 5 spraw:

Budżet
Brześć
Więzienia
Zapalki
Regulamin

Pierwsze litery tego porządku dziennego tworzą skrót nazwy „Bezpartyjnego bloku współpracy z rządem“.

(w)

Przypadkowe zabójstwo

Gdynia, 15. 12. (Tel. wł.) Wczoraj pod wieczór strażnicy kolejowi Józef Angel i Jan Słoma podczas utarczki z osobnikami, rabującymi węgiel z wagonów kolejowych, zabili wystrzałem z rewolweru w pierś przechodzącego w pobliżu majstra budowlanego 54-letniego Franciszka Zimosza, rodem z Jurkowa w powiecie pińczowskim. Zimosz wygrał ostatnio na loterii państwowej los na sumę 10 tys. zł i był właśnie w drodze do Kolibek, gdzie chciał kupić kawałek gruntu. Strażnicy kolejowi Angel i Słoma zostali zatrzymani do przeprowadzenia śledztwa w sprawie tego zabójstwa.

S. B.

Gwałtowne deszcze w Turcji

Konstantynopol, 15. 12. (PAT.) W okolicach gór Taurus od kilku dni padają gwałtowne deszcze, wskutek czego rzeka Seyhan wystąpiła z brzegów, zalewając znaczną część równiny. Szkody są bardzo znaczne. Liczba ofiar nie jest jeszcze dotychczas znana. Powódź ciągle wzrasta.

Katastrofa jachtu „Eureka“

Miami Beach 15. 12. (PAT.) Katastrofa jachtu „Eureka“ pociągnęła za sobą śmierć 7 osób. Większość z nich wyskoczyła w chwili wybuchu do wody i utonęła, drugi zaś wybuch stał się przyczyną śmierci pozostałych. Jacht, który przybył na miejsce katastrofy, uratował wiele osób.

„Eureka“ zatonała.

Nożem pod łopatkę

Pogotowie ratunkowe opatrzyło wczoraj wieczorem niejakiego Stanisława Wojtkowiaka, zamieszkałego przy ul. Marszałka Focha 181. Był on w towarzystwie swych kolegów, których nazwisk nie chce ujawnić, i z niestwierdzonej narazie przyczyny został pchnięty nożem pod łopatkę.

Zajęcie to poprzedziło, zdaje się, obfite użycie alkoholu. (k)

„BACZ. BY TWOIM BYŁO CELEM BYĆ I ZWIERZĄT PRZYJACIELEM“

EDWARD LIGOCKI

MIASTO BEZ BRAM

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

(Ciąg dalszy.)

16)

Kazał sobie sprowadzić dorożkę i pojechał do hotelu. Portjer był już uprzedzony — i zaraz go zaprowadził do apartamentu ministra.

Pan Witold Korytnicki bardzo posiwiał od czasu ostatniej bytności w Woli Murowanej. Jasne, przenikliwe, pogodne jego oczy miały wyraz niezwykły. Biła z nich dobroć.

— Mówię ci „ty“ i nie będę pytał o pozwolenie, uśmiechnął się minister. Więc, masz ciężkie przeżycie. Wiem już coś niecoś, ale lepiej będzie, jeśli sam mi opowiesz.

Długo rozmawiali ze sobą, przyciszonymi głosami, chociaż nie było żadnych uszu ludzkich w pobliżu. Wreszcie zapanowało milczenie.

— Fatalny ów protokół przeczytałem dwa razy, odezwał się wreszcie minister. Niestety jednak tak jest zredagowany — a w dodatku i przypięczonej powrotem tym tego warjata Liljensterny z twoim kolegą, że niepodobna już o nic zahaczyć. Masz słuszność, że sprawa honorowa z Siewierskim jest wrost nie do pomysłenia — on oczywiście odmówi, a ty bę-

dziesz miał fakt tej odmowy na rachunku, i tak już dostatecznie obciążony. Sąd honorowy? No, a jeżeli i inni odmówią? Choćby w gruncie rzeczy tylko dlatego, by nie zadzierać z Siewierskim? I to byłoby bardzo niepożądane dla ciebie. Jest tu prosto fatalny dla ciebie zbieg okoliczności. Trudno bardzo o wyjście.

— Ja wprost nie widzę wyjścia.

— Mój kochany, spokojnie. Przeważnie, punktem zasadniczym. Masz sumienie w porządku, a zdajesz sobie sprawę, że wogóle nie mogłbyś my rozmawiać, gdyby było inaczej. Otóż, wskazówka pierwsza: nie wońno ci uczynić nic takiego, co mogłoby różnym Siewierskim dać, że tak powiem, broń w ręce. By mogli powiedzieć z triumfem — a widzicie? Wiadac mieliśmy rację. Takim argumentem dla nich byłoby naprzykład twoje samebóstwo, rzecz najgorsza, którą mógłbyś zrobić, gdyż, nie mówiąc już o twej matce, pogrzebałbyś prosto twoje dobre imię. Nawet nie rozstrząsajmy tej ewentualności.

Dalej, byłoby niebezpieczne wkleść się teraz w nowe historie, szukać jakiegos pojedynku z kimś trzecim, czy nawet narażać się na coś podobnego — a to przecież nie jest wykluczone. Primo — ten trzeci mógłby ci odmówić, a ty byłbyś beznadziejny. Secundo, bo usłużyć zara-by w takiej ewentualności weszli tak zwane „czyszciciele-

stwo“ — pojedynk fikcyjny, zainscenizowany li tylko poto, byś ty potem mógł legitymować się odpowiednim protokołem i rzucić ten protokół w twarz każdemu, kto chciałby honorowość twą kwestjonować. Rzecz niezmiernie ślizka.

Otóż, ciągnął dalej minister — ja widzę jedno wyjście. Powinieneś wyjechać zaraz do matki, do Cannes. I to nie zwlekając. Zażadasz papierów z kancelarii uniwersyteckiej i skończysz studia zagranicą — choćby w Paryżu. Minie parę lat — potem porozmawiamy. Pieniądze masz?

— Aż nadto.

— To dobrze. Gdyby się okazało, że zamało, to mi powiesz. A teraz poczekaj chwilę. Pójdę powiedzieć parę słów żonie. Zjesz z nami kolację na dole.

— Panie ministrze... Ja przecież unikam ludzi... Czyż mógłbym się dzieć przy jednym stole z państwem?

— Co ci się roi? Opamiętaj się. Właśnie tak będzie. Ja tego chcę.

Weszła pani do saloniku, uśmiechnęła się do Firleya zaczęła go wypytywać o matkę. B'ło od tej kob'ety coś specyficznego polskiego, głos serca, odzywający się w ten sposób li tylko w atmosferze pełnych tradycji starych domów szlacheckich.

Na sali było pełno. Przy jednym ze stolików siedział Siewierski. Widząc ministra wstał, uklonił się — a po-

znawszy Firleya, ostupiał i po chwili dopiero usiadł, niespokojnie wodząc oczyma.

Podbiegła służba, wskazując kwiatami ubrany stół. Minister się nie zgodził — wybrał niewielki stolik, tuż obok Siewierskiego. I w pewnej chwili, gdy orkiestra przestała grać — odezwał się trochę zbyt głośno:

— Nic nie jesz. Weźże jeszcze. Jeśli nie usłuchasz, to się rozgniewam i nie przyjdę jutro do ciebie na śniadanie. O wpół do drugiej, dobrze? w dawnym mieszkaniu ojca?

W tejsze chwili Siewierski wstał, rzucił jakiś banknot na stół, i nie kłaniając się nikomu wyszedł pośpiesznie z restauracji. Nie wrócił już do końca wieczoru.

Nazajutrz w nocy Firley wyjechał — i w kilka dni później — już na Riwierze, dowiedział się z listu Szwdlowieckiego, że Hexenstein dostał lekki postrzał w ramię od Liljenstjerny.

IV.

Kilka dalszych faktów z życia Firleya:

Sierpień 1914 roku: wojna. Matka chce by przeczekał zawieruche drojową w Cannes. On się trochę waha, ale ostatecznie wstępuje do armii francuskiej i przydzielony jest do artylerji wysokoobróskiej. Ćwiczenia odbywa w Albrach. W grudniu jest już na froncie alzackim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

KALENDARZYK

Wtorek, 16 grudnia 1930.

Słońce: wschód 7,57; — zachód 15,38; — długość dnia 7 godz. 41 min.
Księżyc: wschód 3,57; — zachód 13,13; — po ost. kwadrze.
Kal. rz.-kat.: Adelajda Cesarzowa; jutro Łazarz B.
Kal. słow.: Zdzisław; jutro Zyrosław.

Zebrańia

Dziś o 18 Koło Zw. Pracowników Umysłowych Admin. Wojsk. O. K. VII u p. Jarockiego, ul. Masztalarska 8a;
o 19 Polski Zw. Lokatorów i Sublokatorów wielkie zebranie protestacyjne u p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2;
o 19,30 Tow. Młodzieży Misyjnej pod wezw. Bl. ks. Bosko w ognisku Księży Salezjanów, ul. Wroniecka 9;
o 20 Zrzeszenie Zaw. Zw. Automobilistów u p. Kasperkowej, ul. Kraszewskiego 16;
o 20 Wydział Krawiecki Tow. Młodych Przemysłowców w Kole Seniorów, al. Marcinkowskiego 26;
o 20 Wolny Cech Krawiecki w Domu Rzemieślniczym;
Jutro o 16 Koło Kuźniczanek w mieszkaniu p. Zakrzewskiej, Wały Wazów nr. 15;
o 18,30 Rada Miejska w sali ratużowej;
o 19 Tow. Kobiet „Wzajemna Pomoc” w Domu Król. Jadwigi;
o 19,30 Polska Liga Przeciwalkoholowa i Zw. Nauczycieli Abstynentów w Domu Św. Wojciecha, al. Marcinkowskiego 22;
o 20 Tow. Muzyczne (Św. Łazarz) u p. Siłskiego, ul. Marsz. Focha 55;

Pogrzeby

Dziś: Śp. Weroniki Mańczakówny o godz. 13,30 ul. Fredry 5. — Śp. Zofii Józefy Nostic Tokarskiej o godz. 14,30 z kapł. cment. Św. Trójcy w Dębcu. — Śp. Władysławy Hostyńskiej o godz. 14,30 z kapł. cment. Św. Marcina, ul. Bukowska. — Śp. Zygmunta Kwiatkowskiego o godz. 15 ul. Szamarzewskiego 21.

Licytacje

Dziś o 9 ul. Wrocławska 35 — szafa składowa, stół, lustro;
o 9 ul. Matejki 61 — szafa;
o 9,30 ul. Małeckiego 27 — bufet;
o 12,30 G. Wilda 74 — obraz olejny;
o 13 pl. Wolności 17 — 10 kinkietów;
o 14 ul. Strumykowa 20 — biurko;
o 15 ul. Wspólna 55 — biurko;

Teatr Wielki

DZIŚ — „Madame Butterfly”.

Teatr Polski

DZIŚ — „Radość kochania”.

Teatr Nowy

DZIŚ — „Gdy kawaler zostaje papą”.

Teatr Popularny

DZIŚ — „Wierna kochanka”.

Gościnny występ

Teatr „Comedie Française” w Paryżu

We czwartek wystąpi w Teatrze Polskim raz jeden znakomity Teatr Paryski „Komedja Francuska”. Odegrana będzie słynna tragedia Racine'a „Fedra”. W roli tytułowej wystąpi jedna z najświetniejszych artystek francuskich doby obecnej Mme. Pierrat.

Wstęp Teatru francuskiego będzie jedną z największych sensacyj artystycznych obecnego sezonu. Niewątpliwie cały kulturalny Poznań popieszy na to widowisko, mając sposobność zapoznania się z wzorowym wykonaniem romantycznej tragedji francuskiej.

Sfalszowane bonny

Powiatowa Kasa Oszczędności w Szamotułach wypuściła w r. 1929 bonny rozmaitej wartości, przeważnie po 0,50 zł i 1 zł jako pomocnicze pieniądze obiegu. Termin wykupu tych bonów oznaczono na 15 listopada 1930. Przy wykupie okazało się, że pewna ilość bonów sfalszowano. Dotychczas wykupiono takich fałszyfikatów na przeszło 3000 zł.

Sledziwo prowadzi komenda policji

Pożar w firmie „Produkt”

Przy placu Prez. Drwęskiego wybuchł z nieustalonej przyczyny pożar w biurach firmy handlowej „Produkt”. Z biur ogień przeniósł się na dach szopy służącej za składnicę, niszcząc większą ilość zmagazynowanych tam towarów, jak również dach i ściany drewnianego magazynu. Ogień ugasiła po dłuższej akcji miejska straż pożarna.

Wysokość strat narazie niestwierdzono. (k)

Powstanie w Hiszpanji

Revolta pułków lotniczych

Paryż, 15. 12. (Tel. wł.) Jak donoszą z Madrytu, w ciągu dnia dzisiejszego nad miastem ukazały się samoloty zrewoltowanego pułku lotniczego, rozrzucając ulotki, nawołujące do powstania przeciwko obecnemu rządowi. Rząd wysłał natychmiast wojsko przeciw rebeljantom. Według innych doniesień, do stłumienia powstania lotników miano użyć artylerji, która przez krótki czas ostrzeliwała lotnisko, poczem zbuntowani lotnicy poddali się. W stolicy panuje obecnie spokój. Wojska rządowe są panami sytuacji.

Połączenia telegraficzne i telefoniczne zagranicą, zwłaszcza z Francją, są jednak przerwane, wobec czego brak dokładnych danych o położeniu w kraju.

Madryt, 15. 12. (Tel. wł.) Agencja Fabra donosi następujące szczegóły o powstaniu w Hiszpanji:

Dziś w południe nad miastem ukazały się samoloty wojskowe, rozrzucające ulotki antypaństwowe, nawołujące do powstania i grożące zbombardowaniem koszar i stolicy. Ulotki te wywołały ogólną panikę.

Według niestwierdzonych jeszcze danych, zbuntowało się około 5000 żołnierzy pułków lotniczych, stacjonowanych na lotnisku „Pod czterema wiatrami”, położonym w pobliżu stolicy. Dowództwo nad rebeljantami spoczywało w ręku generała Queipel del Lamo i kilkunastu innych wyższych oficerów lotnictwa z majorem Franco na czele. Powstańcy rozbili straż przy arsenale i wywieźli na samochodach ciężarowych kilkadziesiąt bomb, które następnie za-

Zajścia w San Sebastian i Irunie

Paryż, 16. 12. (Tel. wł.) Jak donosi agencja Havasa, w San Sebastian doszło dziś do rozruchów.

Liczne grupy ekstremistów hiszpańskich zaatakowały biura miejscowej gwardji cywilnej i policji. Dwóch policjantów, którzy chcieli ich powstrzymać, zabito wystrzałami z rewolwerów. Następnie manifestanci przeszukali biura, niszcząc urządzenie i dokumenty. Inna grupa ekstremistów udała się na drogi podmiejskie, gdzie wstrzymano wszystkie wozy mleczarskie, napastując również udających się do pracy robotników. Przybyła policja i oddział gwardji cywilnej rozpedził manifestantów, przyczem kilku z nich miało w czasie

ladowano na pokłady kilkunastu samolotów. Wojska rządowe natychmiast podjęły akcję i otworzyły na lotnisko ogień artyleryjski, który trwał około godziny. Po stu strzałach rebeljanci poddali się. Dotychczas nie wiadomo, czy są ofiary w zabitych.

W stolicy ogłoszono stan oblężenia. Liczni przywódcy ruchu zawodowego uciekli w obawie przed aresztowaniami. Władze poczyniły natychmiast zarządzenia, przeciwdziałające dalszemu rozszerzaniu się powstania. Zamknięto Ate-neum, które było znane ze swej działalności wywrotowej.

Oporto, 15. 12. (PAT.) Ze źródła półrządowego nadchodzą wiadomości, że bunt ogarnął eskadry lotnicze w San Sebastian, Santander i Sewilli. Ruch powstańczy na lotnisku „Czterech wiatrów” w Madrycie został stłumiony. Major Franco i 3 innych lotników, którzy kierowali ruchem w ośrodku lotniczym „Czterech wiatrów”, opuścili swych zwolenników i odlecieli na 4 samolotach w nieznanym kierunku.

Henday, 15. 12. (PAT.) Ruch tramwajowy pomiędzy San Sebastian i Henday, który od rana był przerwany, został częściowo podjęty. Według urzędowych doniesień z Barcelony, dziś o godz. 12 min 15 uśmierzone bunt lotniczy w Madrycie. Rząd ogłosił stan oblężenia w całym kraju. Komunikacja telefoniczna z Madrytem jest przerwana.

Według niepotwierdzonych dotychczas wiadomości, w San Sebastian, Santander, Bilbao i Kadyksie rozpoczął się strajk generalny.

starcia ponieść śmierć. Władze policyjne poczyniły liczne aresztowania.

W San Sebastian i Irun pozamykano sklepy i kawiarnie.

Połączenie telefoniczne i telegraficzne z granicą jest przerwane, gdyż ekstremiści mieli pozrywać druty oraz popsuć urządzenie na poczcie w San Sebastian.

Barcelona, 15. 12. (PAT.) Pomi-mo, że grozi tu wybuch strajku generalnego, sytuacja jest normalna. Władze wydały szereg zarządzeń porządkowych. Aresztowano kilku zwolenników ruchu republikańskiego.

Istnieje nadzieja, że wypadki w Jaca nie znajdą tu echa.

neobecności instruktora przysposobienia wojskowego, nauczyciela Antoniego Mačkowiaka. (k)

WIADOMOŚCI POTOCZNE KRONIKA MIEJSCOWA

— * Znowu włamanie do „Elegancji”. W nocy na niedzielę włamano się do farbiarni chemicznej „Elegancja Poznańska” na Chwaliszewie 74. Łupem złodziej padła odzież damska i męska, wartości około 2 tys. zł. Należy nadmienić, że zaledwie przed kilku tygodniami włamano się do innego oddziału tej farbiarni chemicznej przy Al. Marcinkowskiego, gdzie również dokonano większej kradzieży. Włamywaczy tych włamań wysłędzono przed kilku dniami i osadzono w areszcie. Znalaziono też u nich część towaru. (k)

— * Wpadł do Warty i utonął. W niezwykłe tragicznych okolicznościach zginął pracownik wodociągów miejskich Władysław Bzyl, zamieszkały przy św. Marcynie 66-67. Śp. Bzyl wyszedł w dniu 12 bm. z domu do pracy w wodociągach, lecz nie dotarł tam. Miał on przy sobie około 400 zł gotówki. Wzbudzało to podejrzenia o możliwości napadu rabunkowego czy też innego wypadku. W dniu 13 bm. wydobyto z Warty zwłoki mężczyzny i dopiero później rozpoznano, że był to właśnie zaginiony Władysław Bzyl. — Przyczyna jego śmierci nie jest narazie wyjaśniona. Istnieje przypuszczenie, że zamierzał przekroczyć parkan w pobliżu wodociągów i tam straciwszy równowagę, wpadł do wody przyczem utonął z powodu braku ratunku. (k)

— * Skuteczny pościg. Na Ostrówku 5 kilku złodziej usiłowało włamać się do kiosku ulicznego. Podczas rozrywania kraty włamywaczy spłoszono. Zarządzone natychmiastowe pościgi i przytrzymano trzech osobników, a mianowicie: Feliksa Szymańskiego (Piaskowa 5), Teofila Józefowskiego (Chwaliszewo 58-59) i Wacława Pieszaka (Tylna Chwaliszewo 12). U przytrzymanych, których odstawiono do aresztu policyjnego, znaleziono wytrych, sztylet, lampki kieszonkowe i specjalne gięte druty. (k)

SPORT

Narciarstwo

W sprawie kursu narciarskiego w Zakopanem podczas świąt Ośrodek donosi, że pierwsza zbiórka kandydatów i kandydatów odbędzie się we czwartek o godz. 19,30 w kancelarji Ośrodka (ul. Grünwaldzka — 57 p. p.). Na kursie jest jeszcze kilka wolnych miejsc.

TEATRY SWIETLNE

Kino „Słońce” wyświetla film p. t. „Dynamit”, w którym zestawione są dwa światy. Jeden, to świat nierobów, trwoniących czas na bezmyślne rozrywki, ludzi o podejrzanym moralności, uznających za najwyższe bóstwo pieniądź, dla którego potowi są oddać wszystko. Drugi, to świat pracy, świat ludzi o uczciwym stosunku do życia. Te dwa światy są sobie obce. Dziewczyna ze świata lekkoduchów, która dla otrzymania spadku musi w określonym terminie wyjść za mąż, bierze ślub z więźniem, skazanym na śmierć. Niespodziewanie jednak skazaniec zostaje ulaskawiony, a małżeństwo ze względu na testament nie może być zerwane. Dziewczyna, odnosząca się początkowo z wielkim uprzedzeniem do swego prawnego męża, pokochała go, a i on odplaca jej wzajemnością. W filmie spletają się elementy komedjowe ze scenami o dużym napięciu dramatycznym. Szczególnie emocjonujące są sceny katastrofy w kopalni węgla. Film wyreżyserowany jest starannie. Gra czołowej trójki artystów bardzo dobra. (ver.)

Kino „Renaissance” wyświetla dwa filmy: „Saora — czarny bohater” i „Harry i senne mary”. Pierwszy film jest dziełem ekspedycji Grote i Bruecknera do Senegambji (w Afryce). Oryginalność jego polega na bezpośrednim podchwyceniu życia plemienia murzyńskiego w dzie-wicznych puszczach afrykańskich, albowiem aktorami filmu są murzyni autochtoni, którzy przed okiem obiektywu reprodukuja rozmaite codzienne wypadki swego życia.

Drugi film p. t. „Harry i senne mary” oglądaliśmy kiedyś na ekranie kina „Słońca”. Smutny komik Harry Langdon gra tutaj nieśmiałego młodzieńca, który, tak jak to sobie wymarzył, staje się bohaterem awanturniczych przygód i budzi się zadowolony, że to był tylko sen. (Ga)

Kino „Corso” wyświetla film pod tyt. „6 tygodni wśród apasów”. Jest to film z Harry Peelem. Harry tym razem jest reporterem, który dla dostarczenia sensacji swemu dziennikowi, na 6 tygodni stał się apasem. Harry jest tak zreczny, że potrafi sfotografować akt napadu na wille bogatego przemysłowca, a później przestraszyć bandytów, wywołując wrażenie, że mają do czynienia z armją policjantów. Mimo wielu niebezpieczeństw Harry zwycięsko wychodzi z wszelkich przygód.

„6 tygodni wśród apasów” jest sensacyjnym, dobrym Peelowskim filmem. (Ga)

Wywiad z min. Lazarevicem

Minister pełnomocny i poseł jugosłowiański w Warszawie, p. Lazarevic, który przybył do Poznania, aby wziąć udział w uroczystej akademji jugosłowiańskiej, w rozmowie z współpracownikiem naszego pisma powiedział, co następuje:

Cieszę się bardzo, że znowu znajduję się w dawnej stolicy polskiej. Już po raz trzeci przyjeżdżam do tej prastarej siedziby pierwszych założycieli Polski — Mieczysława I i Bolesława Chrobrego. Ile razy tu byłem, zawsze ze czcią chyliłem głowę przed ich relikwiami. Rozkoszowałem się takimi dziełami sztuki, jak Ratusz albo monumentalne obrazy Szymona Czechowicza, a szum tysiącletnich dębów w Rogalinie przywodził mi na pamięć wielką i sławną historję Polski. Niech szumią jeszcze drugie lat tysiące ku czci i chwale wolnej i zjednoczonej Polski!

Ekonomiczne i intelektualne znaczenie Poznania oddawna przyciągało uwagę Jugosłowian. Waszą wielką wystawę zwiedziła pokaźna liczba jugosłowiańskich handlowców i na niej również i wy zapoznaliśmy się z niektórymi naszymi wartościami ekonomicznymi i turystycznymi. W tym kierunku będziemy pracowali coraz intensywniej celem coraz lepszego wzajemnego poznania się. Nasze kraje zbliżają się coraz bardziej i widać już pierwsze tego rezultaty.

Jednym z głównych czynników tego zbliżenia jest polsko - jugosłowiańska liga w Poznaniu, którą z taką niezmierną gorliwością i poświęceniem prowadzi nasi tutejsi przyjaciele. Liczba jej członków najlepiej świadczy, jaką ma rację bytu. Organizowanie wycieczek z Poznania do Jugosławji ogromnie przyczyniło się do bliższego poznania się i wzajemnej wymiany kulturalnych i ekonomicznych wartości. Obchód rocznicy urodzin mego dostojnego Suwerena jest jeszcze jednym dowodem, że serce Poznania przyjacielsko bije dla Jugosławji.

Milo mi tu osobiście podkreślić również zasługi w dziele zbliżenia Jugosławji do Polski, położone w pierwszym

rzędzie przez prezesa poznańskiego Stowarzyszenia Polsko - Jugosłowiańskiego p. gen. Serde - Teodorskiego i sekretarza p. sędz. dr. Woźniaka oraz wszystkich członków zarówno zarządu jak samej organizacji. Poza to muszę jeszcze podkreślić, że w Poznaniu ma się rozpocząć w roku przyszłym kongres przyjaźni polsko - jugosłowiańskiej, zainicjowany przez Ligę Stow. Polsko - Jugosł. pod przewodnictwem ks W. Kneblewskiego. Uważam porozumienie gospodarcze i kulturalne pomiędzy obu państwami za jedną z podstaw ściślejszego zbliżenia się dwóch bratnich narodów.

Wyróżnić też muszę wielkie zasługi, jakie w tem zbliżeniu ma prasa polska, a w szczególności poznańska z prezesem Syndykatu łutejszego p. red. Jarocho-wskim na czele, nie żałująca swych tamów na omawianie naszych wspólnych spraw.

Nieuczciwy inkasent kasy chorych

W Ostrowie aresztowano w tych dniach 47-letniego inkasenta miejscowej kasy chorych Jana Józefiaka pod zarzutem sprzeniewierzenia.

Według pobieżnych obliczeń Józefiak sprzeniewierzył około 4 tysiące złotych. (k)

Zastrzelony podczas ćwiczeń

W Dębicy w powiecie średzkim, podczas ćwiczeń przysposobienia wojskowego wydarzył się niezwykle tragiczny wypadek, spowodowany zapewne lekkomyślnością. Mianowicie czternastoletni Jan Jackowski z Dębicy pociągnął za cyngiel pozostawionego w stojaku karabinu, przyczem padł strzał, który ugodził w głowę 18-letniego Michała Bawarczyka. — Strzał był śmiertelny i ciężko rany Bawarczyk skonał w chwilę po wypadku.

Krwawe zajście wydarzyło się w miejscowej szkole, podczas chwilowej

Burza na Bałtyku

Gdynia, 15. 12. (PAT.) Z powodu silnej burzy i południowo-wschodnich wiatrów, żegluga przybrzeżna na Bałtyku w ciągu dnia wczorajszego i dzisiejszego była wstrzymana.

Z TEATROW

Z Teatru Wielkiego. Dziś „Madame Butterfly” Puccini'ego z prymadonną Zmigród - Fedyczkowska, Szfranska, Majchrzakówną, Drabikiem, Majem i Urbanowiczem na czele; kierownictwo muzyczne dyr. Zygmunt Wojciechowski. We środę, 17 bm. dwie przepiękne opery Moniuszkowskie „Verbum nobile” i „Flis”. Kierownictwo muzyczne dyr. Wojciechowski i B. Tyllji.

Kasa zamawiań w Biurze Ogłoszeń „Par”, ul. 27 Grudnia 18 (gmach Hotelu Wiktoria) od 10. do 17.

Najnowsza premiera w Teatrze Wielkim „Fiolet z Montmartre”. Najnowsza ta operetka Kalmana ukaże się u nas w sobotę w stylowym wykonaniu, ściśle zastosowana do epoki, w inscenizacji art. mal. p. Dołyckiego, w reżyserji p. Sendeckiego, w wielu pomysłowych ewolucjach tanecznych układu p. Ciesielskiego i pod kierownictwem muzycznym p. Latozewskiego.

Z Teatru Polskiego. We wtorek i środę ciesząca się dużym powodzeniem, interesująca sztuka Verneuil'a „Radość kochania”, wyborne grana przez cały zespół.

We czwartek gościnny występ teatru paryskiego „Comedie Francaise”, który w przejeździe do Berlina da jeden występ. Odegrana będzie „Fedra” Racine'a ze znakomitą artystką francuską p. Pierrat w roli tytułowej.

Z powodu choroby p. Noskowskiego premiera wesołej farsy „Korajka i Spółka” została odłożona.

W piątek występuje Teatr Polski z wielką premierą. Odegrana będzie po raz pierwszy przygotowywana pod mistrzowskim okiem p. Sosnowskiego wspaniała tragedia Szekspirowska „Otello”, do któ-

rej Teatr Polski przygotowywał się od dłuższego czasu. W roli tytułowej wystąpi po raz pierwszy p. Bracki.

Z Teatru Nowego. Dziś i jutro świetna, pełna humoru komedia Carpentera p. t. „Gdy kawaler zostaje papą”, która doznała gorącego przyjęcia ze strony publiczności, wypełniającej codziennie widownie do ostatniego miejsca i serdecznie oklaskującej komiczne sytuacje i dozwolone powiedzenia. Uroczą ta komedia, która stała się największym sukcesem sezonu, otrzymała doskonałą obsadę z p. Kadenem, znakomitym papą - kawalerem i przemiłą p. Koronkiewiczówną na czele. W innych rolach głównych pp. Czarnicka, Trojanowska, Mazanek, Gliński, Górski, Rudnicki, Przebiński i inni. Reżyserja p. dyr. Rudkowskiego. Efektowna oprawa dekoracyjna p. Al. Kobrynia.

Z Teatru Popularnego. Dziś ciesząca się niebywałym powodzeniem komedia M. Fijałkowskiego p. t. „Wierna kochanka” czyli „Cud nad Wisłą”, w której pp. Jerzmanowska, Wieczorkow-

ska, Działosz, Pietruszyński, Tylczyński, Juraszek i Winter zdobyli sobie wstepnym bojem publiczność. Sala teatru raz po raz rozbrzmiewa gromkimi oklaskami a niefrasobliwy humor żołnierski rozśmiesza widzów do leż.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. Dippla, plac Wolności 11, tel. 17-94, a w kasie teatru na godzinę przed przedstawieniem; w niedziele i święta przez cały dzień od godz. 11 przed poł.

Dział gospodarczy

NOTOWANIA ZŁOTEGO:

Warszawa, 15 12. (PAT.) Londyn zł za 1 f. szterl. 43,34; Nowy Jork za 100 zł 11,21,50; Praga za 100 zł 376,62,50 do 378,62,50; Wiedeń za 100 zł 79,41-79,69; Zurych za 100 zł 57,80; Berlin za 100 zł noty większe 46,75-47,15; wypłaty na Warszawę, Katowice i Poznań 46,90 do 47,10; Gdańsk za 100 zł 57,65-57,80; teleg. wypłaty na Warszawę 57,64-57,79.

GIELDY PIENIĘŻNE:
Lwów, 15. 12. (PAT.) Akcje: Bank Polski 153,50-154; Gazy Wschodnie 16,50 do 17,00; Tresp 92-93-94; pożyczka dolarowa 55.

GIELDY TOWAROWE:
Warszawa, 15 12. (PAT.) Zboże. Żyto 18,75-19,25; pszenica 27-28; owies 23-24; jęczmień na kaszę 19-20; jęczmień browarn. 24,50-26; groch polny 27 do 30; groch Victoria 32-38; koniczyna czerwona 180-250; biała 330-440; mąka pszenna luksus. 60-70; mąka 0000 50-60; mąka żytnia 35-36; otręby pszenne grube 16-17; średnie 14-16; żytnie 11-11,50; kuchy lniane 29,50-30,50; rzepakowe 20-21. Obroty średnie, usposobienie spokojne.

Lwów, 15. 12. (PAT.) Zboże. — Pszenica kraj. dwors. 25,75-26,25; zbiorowa 24-24,50; żyto 19,25-19,50; jęczmień przemiał. 17,25-17,75; owies 17,50-18,00; mąka pszenna 45-46; żytnia 32,50-33,50; otręby żytnie 10,25-10,75; otręby pszenne 11,50-12,00.

Notowania dewiz z dnia 15 grudnia 1930

(Obsługa radiotelegraficzna P A T icznej)

Dewizy	Stopy dyskont	Parytet w zlocie	Notowania za	w Warszawie	Gdańsku	Berlinie	Londynie	Nowym Jorku	Paryżu	Pradze	Zurychu	Wiedniu
Warszawa	7 1/2	—	100 zł	—	57.65	46.90	43.34	11.21	—	376.62	57.80	79.41
Poznań	7 1/2	—	100 zł	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Gdańsk	5	173.52	100 Gd gld.	—	—	81.36	—	—	—	653.—	—	—
Berlin	5	212.34	100 R M.	212.76	—	—	20.37	23.83	616.75	802.62	122.92	169.03
Belgia	2 1/2	123.94	100 belg.	—	—	—	48.515	34.76	13.96	353.50	—	72.00
Bukareszt	9	172.—	100 l.	—	—	—	2.488	818.—	0.59	—	19.91	3.06
Budapeszt	5 1/2	155.90	100 pengo	—	—	—	73.90	27.78	17.49	—	588.70	90.2
Holandja	3	358.31	100 gld hol.	359.42	—	—	16.78	12.0	40.27	1025.5	—	207.66
Kopenhaga	4	238.98	100 k d.	—	—	—	112.07	18.15	—	—	137.7	184.15
Londyn	9	43.38	1 funt szterl.	43.33	25.00	—	20.347	—	4.85	123.60	163.75	25.02
Nowy Jork	2 1/2	8.91.41	1 dolar	8.915	—	—	419.05	185.60	—	25.45	33.65	515.15
Paryż	2 1/2	172.—	100 fr franc.	3.16	—	—	16.461	123.60	3.92	—	132.19	20.25
Praga	4	180.62	100 k cz.	26.47	—	—	12.432	163.70	2.96	—	—	15.29
Rzym	5 1/2	172.—	100 l.	46.74	—	—	21.94	92.76	5.23	133.45	76.14	26.30
Szwajcaria	2 1/2	172.—	100 fr szwajc.	173.11	—	—	51.29	25.03	19.10	491.—	652.85	—
Sztokholm	3 1/2	238.98	100 k szw.	235.50	—	—	112.43	18.03	26.83	683.25	—	139.32
Wiedeń	5	125.43	100 szyling	125.61	—	—	34.50	14.08	—	—	473.85	72.53



Gdy gradziad podwórzowy Znosisz straszne udreki, Wskakując ze skóry!

Kup aparat radiowy Dobry, tani u „EMKA” Głos usłyszysz Kiepurę

Uwaga!

Jeszcze tylko dwa dni taniej sprzedaży anodówek — proszę korzystać! Ceny poniższe są przekonywujące! 60 v. zł 8 — 90 v. zł 12 — 100 v. zł 13,50 — 120 v. zł 16,50 — 150 v. zł 21,50. Baterie kieszonek 50 gr — 3-lampowe aparaty radiowe od zł 50 Polecamy stosowne podarki gwiazdkowe: płyty gramofonowe od 3,90 — gramofony, aparaty fotograficzne oraz praktyczne aparaty elektryczne jak: żelazka do prasowania, czajniki i t. p. — Modernizacja aparatów radiowych. — Naprawa słuchawek!

„EMKA” Zakłady elektryczne i fotograficzne
Właśc. Marian Włodarczyk
Poznań — ul. Wrocławska 30 — Telefon 3683
Pp 7772-51,32

Sekretarza

biegłego w pracach kancelarii adwokackiej i notarialnej, młodszego, uczynnego, trzeźwego, sumiennego i samodzielnego przyjmie zaraz kancelaria w Poznaniu. Zgłoszenia z fotografią, życiorysem i odpisem świadectw złożyć do ekspedycji Kurjera Pozn. pod zw 26 899

Przedsiębiorstwo

dobrze prosperujące z obszernymi nieruchomościami w Wlkp. mieście ponad 100.000 mieszkk., oblegowej wartości 1.000.000.— zł., a donoszące 70.000.— zł. rocznie, — sprzedam z powodu choroby natychmiast poniżej 1/3 wartości lub zamienię na dom czynszowy w Poznaniu. Spieszne oferty upraszam pod „Przedsiębiorstwo” do „Par”, Bydgoszcz, Dworcowa 72. Pw 7 662-63,793

1 SPRZEDAŻE

Maszyny do pisania
używane z gwarancją od zł 95, nowe od zł 650 zamiana starych na nowe. Skóra i Sk a Poznań, Aleje Marcinkowskiego 23, telefon 18 47 i 18 67 Pp 7 156-48,221

Leksykon
niemiecki Brockhausena 17 tomów oraz niemieckich klasyków sprzedam. Dąbrowskiego 35. III lewo. zdw 47 771

Karakułowe
futro, ko'niierz popiel'ce sprzedam tanio. Hajcowa, Górna Wilda 28. I. piętro. prawo.

5 KUPNA

Kupię gramofon
walizkowy lub szafkowy 2 sprzęt, mało używany. Kwias, Kórnik. zdwp 48 484

9 SZUKA MIESZK

Małżeństwo
bezdzielne poszukuje 2 pokojowe mieszkanie z kuchnią. Oferty składać: Waly Leszczyńskiego 23. Koralewski

21 ZGUBY

Zgubiono
książeczkę wojskową. Wincenty Rydlak, Piotra Wawrzyniaka 7. zdpw 48 637

22 ROZMAITE

Przewózki
przeprowadzki samochodami ciężarowymi uskutecznią Dąbrowskiego 35. garaże, telefon 69-66 zdp 48 663

24 NAUKA

Bridge
udziela akademik. Oferty Kurjer zdpw 43 851

27 SZUKA PRACY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy do jednej trzeciej cenę drobnych

Kwiecie
żelaznik na wojskowość dzielny książkowy szuka odpowiedniej posady stawić może kauce 2 tydzień. Oferty Kurjer zdw 43 836

Przedpłata na grudzień 1930. za oba wydania razem włącznie tygodniowego dodatku ilustr. „Ilustracja Poznańska” i „Nowiny Sportowe” w Poznaniu w eksped. zł 4,00, w agencjach w mieście zł 4,50 z odnośnikiem do domu w Poznaniu zł 4,70, z odnośnikiem przez pocztę poza Poznaniem miesięcznie zł 4,94 kwartalnie zł 14,80, pod opaską w Polsce zł 9,00, pod opaską w innych krajach zł 11,00. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

W wydaniach wielkoświątecznych i uroczystościowych poprzedza normalną codzienną część numeru z reklamami i ogłoszeniami. materiał poświęcony danej uroczystości.

Telefony do Redakcji i Administracji: 4461, 1476, 3307, 3524, 4072, 2305, w niedziele, święta i nocą tylko 1476 i 3524. — P. K. O. Poznań nr 200/149

Dla wygody czytelników naszych zamieszczamy poniżej kwity abonamentowe; tych wszystkich, którym chodzenie na pocztę sprawia trudności, prosimy jeden kwit, odpowiednio wypełniony odesłać na najbliższy urząd pocztowy, a listowy zgłosić się po przedpłatę przy najbliższej sposobności. Zamówienie prosimy uskutecznić przed 25 b. m., gdyż tylko wówczas poręcza poczta dostawę wszystkich egzemplarzy bez przerwy. Drugi kwit prosimy wręczyć sąsiadowi z zachęceniem do zaabonowania „Kurjera Poznańskiego”.

Kwit miesięczny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	miesiąc styczeń 1931	4,00	1,01	5,01

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia, _____

Kwit kwartalny na zamówienie gazety

Niżej podpisany zamawia:

Tytuł gazety	Miejsce wydania	Czas przedpłaty	Cena	Oprocent. manipul.	Razem
Kurjer Poznański (Wychodzi dwa razy dziennie — razem 20 stron, co tydzień bezpłatny dodatek „Ilustracja Poznańska i Nowiny Sportowe”)	Poznań	I kwartał 1931 r. miesiące: styczeń, luty, marzec	12,00	3,03	15,03

Imię, nazwisko i dokładny adres zamawiającego.
Pokwitowanie urzędu pocztowego.
Z odebrania powyższej sumy kwitujemy.
dnia, _____